**Krąg Biblijny – Spotkanie 29 (Mk 8,1-9)**

**20.07.2022 r.**

**Mk 8,1-9:**

**Kontekst:**

- Marek, podobnie jak Mateusz, przekazał dwa opisy cudownego nakarmienia tłumów na pustkowiu (Łukasz unika dubletów);

 - drugie rozmnożenie chleba odbyło się na zamieszkałych w większości przez ludność pogańską terenach położonych nad Jeziorem Galilejskim (wskazuje na to bezpośredni kontekst omawianego fragmentu: działalność Jezusa w okolicach Tyru i Sydonu oraz Jego powrót do Galilei);

**w. 1:** „**W owym czasie, gdy znowu wielki tłum był z Nim i nie mieli co jeść, przywołał do siebie uczniów i rzekł im:**”

 - *znowu –* tym przysłówkiem Marek nawiązuje do pierwszego rozmnożenia chleba (podobieństwa: dialog Jezusa z uczniami – bezradność wobec konieczności nakarmienia rzeszy słuchaczy na pustkowiu, przejęcie inicjatywy przez Jezusa, nakarmienie licznego tłumu, całkowite zaspokojenie głodu, rozesłanie tłumu i wejście do łodzi);

 - scenerią rozmnożenia chleba są odludne rejony, położone z dala od siedzib ludzkich (Jezus chciał odpocząć od coraz bardziej doskwierającej Mu popularności);

 - *wielki tłum był z Nim –* choć Jezus przykazał swoim uczniom, aby zachowali dyskrecję, to jednak Jego miejsca pobytu nie udało się zbyt długo zachować w tajemnicy (Mk 7,36);

 - *przywołał do siebie uczniów –* Jezus rozpoczyna dialog z uczniami (w pierwszym opsie rozmnożenia chleba to uczniowie pierwsi podeszli do Jezusa);

**w. 2:** „**«Żal Mi tego tłumu, bo już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść.**”

 - *żal Mi tego tłumu –* Jezus wyraża troskę o swoich słuchaczy, którzy mogli odczuwać głód;

 - *już trzy dni –* widocznie słuchający Jezusa dysponowali jakimiś zapasami żywności (w jakiś sposób byli przygotowani, wiedzieli, że słuchanie Jezusa „może potrwać”);

 - *trwają przy Mnie –* to nie było chwilowe „nadstawianie ucha” powodowane wyłącznie ciekawością lecz postawa zasłuchania, „chłonięcia” słów, które wychodziły z ust Jezusa (jaką moc posiadały Jego słowa, skoro tłumy trwały przy Nim nawet kosztem doskwierającego głodu?);

 - *nie mają co jeść –* tłumy rzeczywiście znalazły się w naglącej potrzebie, skoro informacja o braku pożywienia została przekazana dwukrotnie (w w. 1 i 2);

**w. 3:** „**I jeśli ich puszczę zgłodniałych do domu, zasłabną w drodze, bo niektórzy z nich przyszli z daleka».**”

 - *jeśli ich puszczę zgłodniałych do domu –* Jezus nie zamierza trzymać tych ludzi zawsze przy sobie; On chce ich nakarmić i posłać do domu; będzie w nich obecny w swoim Słowie, które do nich skierował, a oni będą mieli Go w sobie na tyle, na ile będą wracać do tego Słowa by je rozważać i nim żyć;

 - *zasłabną w drodze –* Jezus chce uchronić swoich słuchaczy nie tylko od dyskomfortu spowodowanego głodem ale i od poważniejszych jego konsekwencji (utraty sił, utraty świadomości, aż po najpoważniejszy skutek – śmierć);

 - *niektórzy z nich przyszli z daleka –* ludzie byli zdeterminowani, by dotrzeć do Jezusa; potrafili pokonywać w tym celu nawet duże odległości;

**w. 4:** „**Odpowiedzieli uczniowie: «Jakże tu na pustkowiu będzie mógł ktoś nakarmić ich chlebem?»**”

 - chociaż reakcja uczniów na pozór wydaje się zupełnie rozsądna (wielotysięczny tłum, zupełne pustkowie, zapasy żywności bliskie wyczerpania) zachowanie uczniów może budzić pewne zdziwienie, bowiem nie po raz pierwszy znaleźli się w takiej sytuacji;

 - o ile poprzednio rzeczywiście mogli uznać, że jedyne, co można zrobić, to odprawić tłumy, o tyle teraz taka ich postawa świadczy o ich braku wiary i ciągłym niezrozumieniu Osoby Jezusa i Jego mocy (oni wciąż mierzą Go swoją ludzką miarą);

**w. 5:** „**Zapytał ich: «Ile macie chlebów?» Odpowiedzieli: «Siedem».**”

 - *ile macie chlebów? –* na zwątpienie uczniów Pan zareagował z niezwykłą cierpliwością; Jego wymiana zdań z nimi była bardzo krótka i miała na celu ich uspokojenie; Jezus zdaje się spokojnie zaczynać wszystko od początku;

 - *odpowiedzieli: –* uczniowie zapytani, od razu wiedzieli, jakimi zapasami dysponują; nie musieli się rozglądać, szukać, dopytywać; możliwe, że „trzymali rękę na pulsie”, co świadczy o tym, że koncentrowali się bardziej na ich ludzkich możliwościach niż na możliwościach Jezusa;

 - gdyby uczniowie zrozumieli pierwsze rozmnożenie chleba to w obecnej sytuacji powinni bez słowa przynieść Jezusowi to, co jeszcze zostało z pożywienia, a On zająłby się resztą;

 - *siedem -* ukryta symbolika liczb:

 - pierwsze rozmnożenie: **5** chlebów (5 Ksiąg Tory) i **12** koszów ułomków (12 pokoleń Izraela)

 - drugie rozmnożenie: **7** chlebów i koszów (siedmiu diakonów pierwotnego Kościoła) i **4**000 nakarmionych (4 strony świata – uniwersalny charakter misji Chrystusa);

**w. 6:** „**I polecił tłumowi usiąść na ziemi. A wziąwszy siedem chlebów, odmówił dziękczynienie, połamał i dawał uczniom, aby je podawali. I podali tłumowi.**”

 - *polecił tłumowi usiąść na ziemi –* Jezus bez zbędnych słów przygotowuje zebranych na to, co ma się stać za chwilę; skoro polecił im usiąść, to wcześniej musieli stać; kiedy karmił ich swoim Słowem (zaspokajał ich głód duchowy) wtedy stali, kiedy karmił ich chlebem (zaspokajając ich głód fizyczny) polecił im usiąść;

 - *siedem chlebów –* dla Hebrajczyka liczba siedem łączyła się z określeniem pełni i doskonałości; symbolizowała całość świata – niebo i ziemię; było tak dlatego, że stanowi ona sumę dwóch liczb: liczby trzy oraz liczby cztery; ta pierwsza odnosiła się do nieba i spraw związanych z Bogiem, a druga wiązała się ze światem – mówiono bowiem o czterech stronach świata, czterech porach roku oraz czterech rodzajach istot żywych: ludziach, stworzeniach oswojonych, dzikich oraz zamieszkujących przestrzenie wód i powietrza (te ostatnie traktowano jako jedną grupę); liczba siedem wyznaczała też dzień wieńczący Boskie dzieło stworzenia; był to czas, w którym Bóg po wprowadzeniu na stworzony świat człowieka i ocenieniu dokonanego dzieła jako doskonałego zakończył swe działanie, które nie zawierało jakichkolwiek braków;

 - *odmówił dziękczynienie, połamał i dawał uczniom –* sposób, w jaki Jezus dokonuje rozmnożenia chleba, nawiązuje do Ostatniej Wieczerzy, na której Chrystus Pan przemienił chleb w swoje Ciało, a wino w swoją Krew;

 - *aby je podawali –* Jezus angażuje swoich apostołów – nie chce, aby byli tylko biernymi obserwatorami;

 - *i podali tłumowi –* uczniowie od razu wykonują polecenie swojego Mistrza;

**w. 7:** „**Mieli też kilka rybek. I nad tymi odmówił błogosławieństwo, i polecił je rozdać.**”

 - *kilka rybek –* Marek stosuje tutaj typowe dla siebie zdrobnienie („rybek”); podkreśla w ten sposób jak niewielkimi zasobami dysponowali uczniowie;

 - *odmówił błogosławieństwo i polecił je rozdać –* Nauczyciel robi dokładnie to samo, co przed chwilą uczynił z chlebami; chce, aby zebrani mieli urozmaicony pokarm (nie ogranicza się wyłącznie do chleba, chociaż ten z pewnością by wystarczył);

**w. 8:** „**Jedli do syta, a pozostałych ułomków zebrali siedem koszów.**”

 - *jedli do syta –* Jezus nie wydzielał racji żywnościowych lecz pozwolił każdemu nasycić się według potrzeb (rozmnożył tyle chleba i rybek, aby starczyło dla wszystkich i jeszcze zostało; Jezus wiedział ile rozmnożyć);

 - *ułomków zebrali siedem koszów –* Pan nie pozwala, aby cokolwiek się zmarnowało; pozostałe resztki świadczą o hojności Jezusa;

**w. 9:** „**Było zaś około czterech tysięcy ludzi. Potem ich odprawił.**”

 - *około czterech tysięcy ludzi –* fakt, że tylu ludzi zostało nakarmionych siedmioma chlebami i kilkoma rybkami oraz, że zebrano siedem koszów ułomków pozwala określić to wydarzenie jako niezwykłe (cudowne);

 - *potem ich odprawił –* dopiero teraz, po nakarmieniu tłumów, Jezus rozsyła zebranych do domów;

**Myśli do medytacji:**

- *niektórzy z nich przyszli z daleka* – po wielu latach błądzenia i życia w grzechu; Jezus spotyka ich często na zupełnym pustkowiu, gdzie nie ma już ani odrobiny Miłości; takich ludzi nie chce puścić zgłodniałych; nie po to przyszli do Niego, by odchodzili głodnymi Miłości; muszą bowiem iść dalej, a bez Miłości zasłabną w drodze; to Miłość decyduje o sile człowieka; kto jej nie doświadczył, jest słaby;

- jaką analogię dostrzegam pomiędzy postawą zasłuchanego w słowa Pana tłumu a Martą, która „*siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego słowom*”? co Jezus odpowiedział jej siostrze, Marcie?

- dziwi zachowanie uczniów, którzy już drugi raz w takich samych okolicznościach wykazali się brakiem wiary w moc Jezusa; jeszcze bardziej „dziwi” niezwykła cierpliwość Jezusa, który ze spokojem podchodzi do ich słabości; ile we mnie jest jeszcze z „niedowiarka”?

- *połamał i dawał uczniom, aby je podawali –* apostołowie, mimo swoich ograniczeń, mieli udział w dokonanym cudzie; w jaki sposób obecnie Jezus posługuje się swoimi uczniami w rozdzielaniu chleba? o jaki Chleb chodzi?

- pierwsze rozmnożenie chleba (Mk 6,34-44) dokonało się wśród Żydów i dla Żydów; drugie – wśród pogan i w dużej mierze dla pogan; Jezus okazuje swoją dobroć każdemu; jak odnoszę się do „dzisiejszych pogan”? jak traktuję ludzi, którzy deklarują się jako niewierzący, którzy porzucili wiarę i praktyki religijne? czy potrafię zdobyć się wobec nich na gest dobroci?

- Jezus nakarmił lud, aby nie ustał on w drodze – jest to zapowiedź innego pokarmu na drogę – Wiatyku (Komunia Św. udzielana umierającym na drogę do wieczności); jakie mam doświadczenia z tym związane? czy uczestniczyłam/łem w takim obrzędzie?